

Najpiękniejsza z Bali



Dzisiaj ONZ wznawia obrady

NOWY JORK PAP. Dzisiaj wznowione zostaną obrady Zgromadzenia Ogólnego ONZ, które przerwane były w grudniu ub. roku. Do omówienia pozostały głównie problemy likwidacji kolonializmu. Między innymi dyskusyjną będą sprawy Angoli, Ruandy-Urundi, składu komisji specjalnej do spraw Afryki Północno-Zachodniej oraz mianowanie 17-osobowej komisji, która zajmie się nadzorowaniem realizacji rezolucji w sprawie ostatecznej likwidacji kolonializmu.

1 policjant na 140 mieszkańców

HANOI PAP. Władze Południowego Wietnamu przeznaczyły w bieżącym roku na utrzymanie policji w samym tylko Sajgonie 36422 ustalone piastów, podczas gdy na szkolnictwo podstawowe tegoroczny budżet południowo-wietnamski przewiduje załadować 11,454 tysiące piastów.

Pływająca restauracja

PARYZ PAP. Boćtak młbi, bywały Łazorowego Wybrzeża, będą mieć nową atrakcję. Jeden z właścicieli parizejskich lokalów rozrywkowych zakupił od floty francuskiej przeznaczony na złom okręt wojenny „La Belle France”, który zamierza przekształcić w pływającą restaurację, kafełkarnię i klub dla piewonurków amatorów. Statek będzie zakotwiczony na re-dzie w Cannes.

FILM o Marco Polo

DELHI PAP. Reżyser francuski Raoul Levy, przystępuje do realizacji filmu o średniowiecznym podróźniku, Marco Polo. Szeregiem tego filmu zostanie nakręconych w dżunglach Nepalu oraz w słynnych jaskiniach Elepanta pod Bombajem. Za rozwinięcie dokumentowania zdjęć filmowych na swym terytorium rząd Nepalu ma otrzymać kwotę 600 milionów rupii.

INDONEZJA znajduje się w przededniu ostatnich wyborów. Zbliża się chwila, kiedy ostatnią część Nowej Gwineji — Irian Zachodni zostanie wyzwoleony z uścisku kolonialnego. Nad wyspami, z których składa się Republika Indonezyjska, powstanie od razu będzie tylko jeden państwowy i narodowy sztandar.

„TU-124” leci z szybkością 750 km/godz.

MOSKWA PAP. Wkrótce radzieckie linie lotnicze zainicjują nowy pasażerski „TU-124” młodszy brat słynnego „TU-104”. Zabiera on około 30 pasażerów i leci z szybkością ponad 700 km/godz.

Wielki meteor spadł w Anglii

LONDYN PAP. W miejscowości Whitehaven (w Brytania) spadł duży meteor. Podczas upadku na ziemię nastąpiła eksplozja. Mieszkańcy miejscowości przypuszczali, iż była to katastrofa lotnicza i zaalarmowali policję.



CENA 50 GR
WYD. AB
KURIER
szereciński
Poniedziałek, 15. I. 62 r.
ROK XVIII Nr 12 (5432)

Polska bandera znana w 60 krajach
5 kontynentów

Nasze statki

GDANSK (PAP). Statki pod biało-czerwona banderą są znane w różnych zakątkach kuli ziemskiej. Nasze kontakty żeglugowe obejmują coraz to nowe rejony i kraje. Jednostki handlowe gdyniejskiego armatora — Polskich Linii Oceanicznych — zawiązały ponad 200 portów świata i znane są w 60 krajach 5 kontynentów. Jedynie w portach zachodnich wybrzeży amerykańskich oraz w zachodnich portach Australii nie gościły dotychczas nasze statki. Jednostki pływające pod biało-czerwona banderą odbywają bardzo różne rejsy — pod względem odległości i czasu — poruszając się na rejonach Dalekiego Wschodu i Australii. Odległość np. między Gdynią i Jokohamą wynosi blisko 12 tys. mil morskich, a do Sydney w Australii 12.200.

zawijają do 200 portów świata

Świeże truskawki i jagody na rynek

OPOLE PAP. Chłodnie skladowa w Opolu opuszcza transporty naturalnych witamin, których war tości w naszym nie naruszyło zamrożenie. Amatorzy truskawek z Warszawy, Wrocławia, Opola i innych miast otrzymują w najbliższym czasie kilkadziesiąt ton tych smacznych owoców. Cena detaliczna ustalona została na 25 zł za 1 kg.

Część mroźców m. in. w postaci czarnych jagód, znajduje się na amerykańskich stołach. Ogółem w tym sezonie chłodnia wyeksportuje do różnych krajów 130 ton czarnych jagód.

SALON z obuwiem

JAK już pisaliśmy, przy Al. Niepodległości, tuż obok baru „EXTRA”, otwarto wielki nowoczesnie urządzonej magazyn z obuwiem. Jest to jeden z najbardziej reprezentacyjnych sklepów tego typu w kraju. Na zdjęciu: szczyt cińskiego salonu z obuwiem w oczekiwaniu na klientów. (CAF—foto Wezcer)



228 zabitych, 500 rannych

Krwawy bilans terroru ultrasów w Algierii

PARYZ PAP. W niedziele faszysty francuscy z organizacji armii podziemnej dokonali kilkudziesięciu zamachów terrorystycznych. Wskutek eksplozji bomb plastikowych i granatów o.az od kul ultrasów zginęło 228 osób, a 490 odniosło rany. Francuskie kula wojskowe podkreśla, iż, iż był to najbardziej krwawy okres od chwili wybuchu powstania algierskiego w 1954 r.

10-milionowa butelka wina

BYDGOSZCZ PAP. Centralne piwnice win importowanych w Toruniu opuszcza 10-milionowa butelka. Jej nabycie otrzyma premlę — akcyznie win importowanych. Toruńskie piwnice — najwięksi tego typu zakład w Polsce — napełniają dziennie tysiące butelek winem wprowadzonym z Bułgarii, Jugosławii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Współpraca polskich i radzieckich rybaków

● Wzajemna informacja
● Razem na wody afrykańskie!

WSPÓŁPRACA polskiego i radzieckiego rybołówstwa trwa od lat, przynosząc obu stronom poważne korzyści. Wprowadzanie do eksploatacji nowych typów statków oraz rozszerzanie zasięgu połowów wymaga dalszego zacieśnienia współdziałania polskich i radzieckich rybaków.

W związku z tym ostatnio bawiła w ZSRR delegacja przedstawicieli polskiej gospodarki rybnej, w skład której wchodził m. in. kierownik Zakładu Połowów Szwinioujskiej „Odry” — J. KRAWCZYŃSKI.

Delegacja nasza omówiła przede wszystkim problemy związane z przygotowaniem umowy o wzajemnej współpracy między polskimi i radzieckimi przedsiębiorstwami połowowymi. Umowa ta przewiduje m. in. codzienną wymianę informacji serwisowych o wynikach połowów, sytuacji me-

(Dokończenie na str. 2)

Już 250 ofiar ospy w Pakistanie

KARACZI PAP. W stolicy Pakistanu epidemia ospy nie słabnie. Dotychczas pochłonęła ona już 250 ofiar śmiertelnych i 5000 podjętej na szeroka skalę akcji szczepień ochronnych liczba zachorowań nie maleje. Dotychczas zastrzeżono już ponad 350 tysięcy osób. Wprowadzono ściśle kontrolę osób wyjeżdżających za granicę. W sobotę odmówiono prawa wyjazdu 10 osobom, które nie przedstawiły aktualnych zaświadczeń szczepień.

TYGRYSY na ulicach Buenos Aires

Buenos Aires PAP. Mieszkańcy Buenos Aires byli w sobotę świadkami niecodziennego widowiska — na jednym z bulwarów miasta ujrano cztery tygrysy. Zanimowane podjęta ustawała ujarzmic roz-wścieżone trzy tygrysy i jedną tygryszkę, które uciekły z klatki podczas prze-wiezienia ich do ogrodu zoologicznego. Tygrysy udało się zapędzić z powrotem do klatki, więcej natomiast trudności przysporzyła tygryszka, która jeden z funkcjonariuszy policji musiał zastąpić. Tygrysy zostały oskądzone na skórkę swojej ofiary.

Masowe WYCIECZKI Hiszpanów na „spotkania z BB”

PARYZ. Hiszpańskie biuro podróży urzędująco o tydzień wycieczki do Francji pod hasłem „spotkania z Brigitte Bardot”. W istocie rzeczy chodzi o dostarczenie Hiszpanom możliwości oglądania filmów z BB, bowiem cenzura francuska, uważając Brigitte za „twór szataną”, od lat zakazuje wyświetlania wszelkich jej filmów poza jednym „Babette idzie na wojnę”. Oczywiście nie wystrzeżone do Hiszpanii. Wycieczki cieszą się ogromnym powodzeniem. Jedno z kin tuż przed granicą francusko-hiszpańską w Perpignan wyświetla w tym czasie filmy z BB.

„Mahoniowe” powietrze... w puszkach od konserw

LONDYN. Mieszkańcy Londynu mogą obecnie nie być „świeżi i czyste do wietrze wiejskie” w puszkach od konserw. Pomysłowa firma brytyjska, która rozprowadza wulki z wiejskim powietrzem, razdy by amora i tego powietrza odbył najpierw swą przedchodzą podróż, a następnie po powrocie do domu, wybił puszkę w puszkę i przykładał do niej dłoń, którą i się



Zamknięte „stołówki” dla dzików i jeleni

KOSZALIN PAP. PGR-woj, koszański przystąpił do ogradzania półgranicznych z lasami w celu ochrony zasiewów przed zwierzami dzikimi i jeleniami, które na polach tych urządziły sobie „stołówki”. Straty, jakie zwierzyzna spowodowała na polach PGR-owskich w roku gospodarczym 1959—1960 wyniosły 11 mln zł.

NA ANTENACH ŚWIATA

POGRZEB AJÓY GHOSHA

* DELHI PAP. 14 bm. ludźle pracy w stanie inercji oddali ostali hold wybitnego działacza indyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, sekretarza generalnego Krajowej Rady Komunistycznej Partii Indii, Ajóy Kumarowi Ghoshowi.

RADZIECKA ROPA NAFTOWA POPEŁNIŁA DO CZECHOSŁOWACJI

* MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że stacja przeładunkowa w Brdodach rozpoczęła w niedzielę prace przekazywania ropy naftowej do Czechosłowacji. „Przyjeżdżają” pierwsze tony ropy naftowej do Czechosłowacji.

Jeszcze w tym roku — jak podaje TASS — Związek Radziecki dostarczy Czechosłowacji miliony ton ropy naftowej.

WYBORY W FINLANDII

* HELSINKI PAP. Działalność wyborów w Finlandii rozpoczyna się w trakcie których ludność tego państwa wybierze 300 elektorów. Wybrani w trakcie dziesiątych i następnego tygodnia. Elektrycy wybiorą 14 letniego nowego prezydenta Finlandii. Zdaniem obserwatorów nie ulega wątpliwości, że będą nim obecny prezydent tego kraju, Urho Kekkonen.

POWSZECHNA MOBILIZACJA W INDONEZJI

* NOWY JORK PAP. Koreański agent AF donosi z Djakarty, iż „Indonezja rozpoczęła powszechną mobilizację”. 14 stycznia — donosi korespondent — dowództwo armii ogłosiło, iż dziesiątki tysięcy ochotników, którzy zgłosili się na odzież przędzenia Sukarno, aby wyprzedzić Holendrów z Irlandii Zachodniej, będąe wzywani pod broń 15 stycznia i rozpocznie przygotowania wojskowe.

UROCZYSTOŚCI POLSKIEGO TYSIĄCLECIA WE FRANCJI

* PARYŻ PAP. W niedzielę w ramach uroczystości Tysiąclecia państwa polskiego, ambasador PRL we Francji Jan Drutko zainaugurował w Muzeum wystawę mającą za temat „Podziałem państwa polskiego” oraz „Polska w obrazach”.

PROCES FRANCUZÓW W KAIRZE

* KAIR PAP. Dziś sąd rozpoczął się w sądzie najwyższym proces przeciwko pięciu Francuzom i ich rodzinom i sąsiadom, współpracownikom. Okreźleni są o m. szpiegostwo, przestępstwa dewizowe oraz spisek mający na celu zamordowanie prezydenta Nassera.

NOWA NEOHITLEROWSKA PARTIA W NRF

* BONN PAP. 300 ultrareakcyjnych zachodniemieckich polityków, b. członków reakcyjnej Deutsche Reichspartei (DRP) utworzyły w sobotę na zjeździe w Hagen (NRF) nową partię o nazwie „Deutsche Freiheitspartei” (DFP). Na przewodniczącego DFP wybrano prof. Karla Kunnimanna b. lekarza hitlerowskiej SA, członka NSDAP od roku 1930.

STRAJKI W W. BRYTANI

* LONDYN PAP. Fała strajków, jaką prowadziła Brytyjka, ma być wielką przeszkodą zamrożeniu przez rząd planu, znosić się. Po odrzuceniu przez władze propozycji ostatecznej — prowadzący przez nich częściowy strajk politycy na „prawy” będzie według przepisów „będzie konweniencyjny i góry zalety” korespondentem b. w. d. tym celu zaplanował sortow nie i urzędu powozowe. W drodze podobny strajk ma rozpocząć 170 tys. urzędników administracji publicznej.

Po nieudanym zamachu stanu w Libanie

zapięta sytuacja na Bliskim Wschodzie

KAIR PAP. Kairskie kela polityczne wykazują poważne napięcie, które w związku z tym wzrasta. Władze w Kairze wyrażają głęboką niechęć do politycznej sytuacji w Libanie.

WYBORA SIĘ DO KLUBU „13 MUZ”

Również dziś o godz. 13 w Klubie „13 Muż”, gdzie dziś o godz. 19.30 odbędą się spotkania z Mieczysławem Foglem. Będziemy mogli posłuchać tam niezwykłych interesujących opowieści tego wspaniałego polskiego piosenkarza z jego towarzyszący na całym świecie. Wrażenia nie przepłata nie będą piosenką przy akompaniamencie, Kalarzyński Gartner.

SPOTRZĄC SIĘ

„Z redaktorami „Kuriera” Szezczeńskiego” w Klubie „13 Muż” o godz. 19.30 w sali kina Młodzieżowego Domu Kultury opowiedzą swoim Czytelnikom, jak powstaje gazeta.

OBIECZEC

„Sprawozdanie z Międzynarodowego Turnieju Kolarzy”, które 16 bm. o godz. 20.30 w programie ogólnopolskim dała szesnastka telewizja.

W WOLNYCH CHWILACH

„tradycyjnym wszystkim Czytelnikom zastanowić się nad wytypowaniem najlepszego dziesiątki sportowców województwa śreżeczkiego, gdy już wkrótce rozpoczyna druk naszej dozwolonej antyki sportowej”.

KAZIO, mieszkaniec i obywatel miasta Highland Park

leżącego wprawdzie w samym środku metropolii Detroit, ale stanowiącego administracyjnie osobną miejscowość, dostał t. zw. „tiket” na sumę 5 dolarów, za przekroczenie dozwolonej prędkości jazdy samochodem.

Tiket policjany jest dla amerykańskich kierowców pojęciem bardzo dobrze znanym i wyraznym. Za przekroczenia przepisów ruchu, otrzymuje się od policjanta, który „nakrył”, biletik na kilka, albo też i kilkadziesiąt dolarów w zależności od rodzaju przekroczenia. Tiketów, trzeba następnie zwrócić, wpłacając wyznaczoną kwotę w specjalnym okienku biura sądownego w określonym terminie. Policjanci ruchu w znacznej większości wypadków mają rację, opłatę więc uiszczą się prędko i bez protestu. Można jednak odwołać się do sądu i zakwestionować decyzję policjanta.

Tak zrobił Kazio. Zdziwiłem się trochę, zając jego skłonności do jazdy z ponaddozwoloną szybkością. Duda, zona Kazia, nie miała najmniejszych wątpliwości co do racji policjanta. Ponieważ jednak jak indy przywołuje, każda zona (nawet w Ameryce) ma cudowne dziecko, idące męża i nie ma co na siebie wzdrygać — nie brałem też poważności nazwy serio. Natomiast miałem pewność wątpliwości co do czystego sumienia takiego młokosza Kazia. Poszedłem zatem na rozprawę.

rozwoził ją naczelny sędzia sądu miejskiego w Highland Park, a obok niego dwóch policjantów, ci sami, którzy stwierdzili przekroczenie prędkości.

Zemali krótko, że na Brush Street, samochód „Dodż” nr ten i ten, przekroczył dozwoloną na tym odcinku szybkość 30 mil na godzinę, za co kierowca ukarano grzywną w wysokości 5 dol., zgodnie z przepisami.

Obserwatorzy w stolicy ZRA podkreślają, iż po nieudanym prawnym zamachu stanu w Libanie rozpoczęła się druga runda intryg brytyjskich, mających na celu przywrócić nie wpływów W. Brytanii w świecie arabskim. W świetle tego zwraca się uwagę na różne formy nacisku na rząd libański, w celu zamykania ingerencji wyjątkowej w Libanie, przybyła wojsk brytyjskich do Jordanii, koncentracji oddziałów izraelskich na granicy z Syrią oraz w pobliżu strefy Gazy na granicy z ZRA.

TRAMWAJ - WIDMO na ulicach ŁODZI

ŁÓDŹ PAP. Świadkami niezwykłego zjawiska byli minionej nocy nieulicni przechodnie na Kilińskiego w Łodzi. Ok. godz. 2.00 z zajeżdżał przy ul. Dąbrowskiej wysoki, ciemny widmo. Ktoś uruchomił wózek silnikowy, który bez zalogi rozpoczął jazdę po ulicy Kilińskiego. Po przejeździe ok. 3 km — przy ul. Kilińskiego, ul. Narutowicza, naprzeciwko hotelu „Polonia” — tramwaj wyskoczył na zwróconych z szyn i zatrzymał się na skwerze. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa nie pogięła za sobą ofiar w ludziach.

Razem w wody trykańskie!

(Dokończenie ze str. 1) ...teologiczne” i innych wiadomości bezopornie i z ławką północno-zachodniego Atlantyku i wód trykańskich. Ponieważ pełna flota łowcza Związku Radzieckiego operuje na znaczny większym obszarze — nasi rybacy będą mieli znacznie dokładniejsze informacje o ogólnej sytuacji na różnych łowiskach.

PRZEDSTAWICIELE naszego rybownictwa zapoznali się również z doświadczonymi rybakami i ich łowiskami. Wskazano im również łowiska afrykańskich. Nasi wschodni sąsiedzi mają na tym polu spore doświadczenia.

„Głos Szezczeński” przynosi wiadomość o zwołaniu w sierpniu br. VI Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Polsce. Rezolucja w tej sprawie zapada w ub. niedzielę na sesji Biura ŚFMD w Bukareszcie.

UDALA się noworoczna choinka, zorganizowana przez Komitet Pomocy Społecznej Śródmieście dla najbardziej potrzebujących dzieci tej dzielnicy. Sale Filharmonii zostały wypełnione widzami, którzy przyjeżdżali z daleka, aby zobaczyć, jak dzieci śpiewają i tańczą.

W tym samym dniu odbyła się w sali Filharmonii noworoczna choinka, zorganizowana przez Komitet Pomocy Społecznej Śródmieście dla najbardziej potrzebujących dzieci tej dzielnicy. Sale Filharmonii zostały wypełnione widzami, którzy przyjeżdżali z daleka, aby zobaczyć, jak dzieci śpiewają i tańczą.

Nasza dekadowa POGODKA

♦ NADAL CIEPŁO I MOKRO
♦ TEMPERATURA POWYŻEJ NORMY
♦ POKRYWA ŚNIEŻNA USTAPIŁA

DZIS REPORTER zanotował

DZISIEJSZEJ nocy tak sowa młki „Wazgawa” (nr 1004) przejechała ulicą Łaszkową uderzając w słup trakcji tramwajowej. Kierowca wozu A. Aleksander L. oraz pasażerowie, w tym m. in. Kiliński, nie ucierpieli. Władze tramwajowe nie podjęły jeszcze decyzji o zamknięciu linii.

OSOBLIWO wczoraj gasła wozem wiozącym straż na ul. Willowej 15 (Golecino). Lokator mieszkaniec nr. 7 w wyniku nieporozumienia rozmownego, podjął niesławne i niebezpieczne zaalarmował straż. Spłonęły częściowo meble i posterki.

POGOTOWIE wodociągowe zanotowało ub. doby aż 4 wypadki pęknięcia rur wodociagowych. Naprawa wina svara przy ul. Warzyślowej, Bolesława Śmiałego i Roosevelta; dziś od rana trwa naprawa jednej tego wodociągu przy ul. Grodzkiej.

W sumie sławcy w tej liczbie 120 ratunków, 50 niebezpiecznych wypadków, 100 niebezpiecznych wypadków, 100 niebezpiecznych wypadków, 100 niebezpiecznych wypadków.

PHM przewiduje na dzień jutrzejszy popołudniowe zachmurzenie całkowite, miejscami słabe opady deszczu. Temperatura 3 do 5 st. Wiatr umiarkowany, zachodni.

MKPS + „Kurier”

Wzrost radości na „choince noworocznej” dla najbardziej potrzebujących dzieci

Zanim rozdano około 500 dzieciom paczuszki ze słodyczami i owocami, odbyła się bogata część artystyczna: występy młodzieżowej orkiestry przy ŚZWS pod dyktando p. J. Bałona oraz ewoluje tańcem i produkcje wokalne zespołu dziecięcego WZSP pod kierunkiem pp. N. Burskiej i H. Gralewskiej. Wzrastał oklaski były wyrazem serdecznego podziękowania widzów za piękne występy.

Polowanie się Śladka Mroza zainaugurowało rozdanie paczek, zabawek i książeczek. Pomagali w tym z okazji 1000 rocznicy urodzin króla Bolesława Chrobrego. Organizatorom „choinki”, ze spolem artystycznym, Lidzie Kobiet i harcerzom na leżą się gorące słowa uznania i podzięk.

W przyszłą niedzielę 21 bm. odbędzie się podobne imi przy w salach dzielnicowych rad narodowych Pogoda, Nad Odrą i Dąbka, podczas których obdarowani zostaną okiem około 500 dzieci.

4 razy „JADZIA WDOVA” w Operetce

OD DZIS do czwartku 18 bm. wicznicy odbywać się będą w Operetce gościnne występy Teatru Teatru im. Juliusza Osterwy z Gorzowa Wlkp. z komedią muzyczną „JADZIA WDOVA” w adaptacji Tuwima. W roli tytułowej poznamy aktorkę warszawską „Syreny” Barbarę BARGIELOWSKĄ. Początek przedstawienia o godz. 19.15.

W końcu dekady, około 20 stycznia ma nas oczekiwać okres 7 dni mroźnych. W nowym minus 15 stopni, a w dzień ok. minus 10 stopni. W okresie mroźnym niebo wygładzi się. Będzie słonecznie przy zachmurzeniu niewielkim, prześwitami umiarkowanym.

Uwaga dla narciarzy: w górach, w partiach szczytów, gdzie utrzymuje się śnieg o grubości około 80-100 cm, w rejonie hal i regli od 10 do 30 cm, w dolinach ok. 20 cm.

WICHEREK

famety przejadł i przekonam. Sprawę uważam za zakończoną. Wyszedłszy z sądu. — Wygrał — mówię. — Nie wiem czy tak całkiem. — Władaj, spróbujemy na Brush Street.

Okazało się, że jadąc zielonymi światłami, prędkość można przekroczyć i to znacznie. Spytalem Kazio co teraz zrobi. Powiedział, że mógł by jeszcze zapłacić ten tiket i sprawa byłaby ucyfona. Radziłem mu, aby tak zrobić i to sprzedać. Kazio nie byłby jednak sobą, gdyby dał za wygrana. Na nową rozprawę, bo nowe użycie do sądu oczywiście przyszło, stał się w towarzystwie dwóch adwokatów.

Sędzia krótko sędził. Za osobiście przekonany, że na Brush, można jechać na zielonych światłach nawet sześćdziesiątką. Dodał jeszcze dowcipnie, że miał więcej szczęścia, bo go w czasie próby żaden policjant nie złapał, bo też by musiał zapłacić 5 dolarów. Nie ma zatem powodu, któryby dostatecznie stwierdził niesłuszność ukarania Kazia.

Teraz sprawa potoczyła się dla mnie zupełnie nieopodległym. Adwokat uzależnił w obrocie polowania. Z byłymi i odpowiedział upytko, że bilet karny wypisał i podpisał policjant Dick Carry, a prędkość mierzył policjant Jack Davis i nie było świadka, który by mógł potwierdzić, że Jack Davis powiedział prawdę Dickowi Carry, co byłoby zasadniczo konieczne, jeżeli jeden policjant mierzył prędkość, a inny podpisuje kwit.

SEDZIA stwierdził słuszność wyroku adwokatów. Sirekili karę i zakończył sprawę. Gdy gratulowałem Kazioemu zwycięstwa, spytałem ile symbolicznie honorarium adwokatów. Okazało się, że 30 dolarów! Spytalem: — Czy to się opłacało? — Rezygnując, zapłaciłby tylko 5 dol. — Tak — i zdrów! te bym miał stracił. Ale za to mi pokazałem, że mam rację. Ekdnie bym wygrał, gdybym nie nie bronili! Nie jest żadne życie. Trzeba się mocno upomnieć sprawiedliwość. — Mój kwit! Teraz przez jakiś czas powoli jedzie, bo ci policjanci gotowi mnie znowu złościwie przypłacać.

WITOLD CHROMIŃSKI

Bo to jest USA...

PROCES KAZIA

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „KURIERA”)

wieści się zdarzyć. Co do oceny prędkości na wyczuć, to według jego doświadczenia sędziowskiego, każdy prawie kierowca jest przekonany, że ocena prędkości, prędkość swojego pojazdu, nie jest taka i próby wykazywały, że dużo takich osób jest blednych, więc należy raczej wierzyć sprawdzonemu przyrządowi niż własnym oczom.

— Czy policjanci zatrzymali pana wewnątrz ogrodzenia pana posiadłości prywatnej? — Podeszłem do mnie, gdy stałem już na płycie przed garażem, a to jest mój teren.

Płyta przy garażu nie leży się jako wydzieleny teren prywatny i policjanci nie mają przepisów, które nie można przekroczyć, są tylko przepisy, które nie można przekroczyć, są tylko przepisy, które nie można przekroczyć, są tylko przepisy, które nie można przekroczyć.

O tych, co nie mają czasu

ZJEMY w „szybkim” obłitym w wydarzenia okresie.

Nasza praca nie jest na ogół lekka. Przeciwnie, mamy niemalże zajęte zawodowych, sporo obowiązków społecznych, niejedną rodzinę.

Przy najbliższej nawet obserwacji pracy każdego z nas rzuci się w oczy: brak czasu.

Prawda: brak czasu, pośpiech, nerwowość — wszystko to stanowi delegację znaną nam wszystkim aż nadto dobrze z własnych doświadczeń. Czy jednak nie zauważyliśmy, że ten brak czasu jest nie tylko rzeczywistym, realnie istniejącym zjawiskiem, lecz także w niejednym wypadku wymówka, która przed nami ukrywa?

Wielu podświadomie i po cichu? Podświadomie i po cichu, których warto by sobie i innym zaszczyścić.

Oto zakład pracy. Zagłoga, Szefowie.

Raz będzie to fabryka. Innym razem biuro. Kie dy indziej — instytucja użyteczności publicznej.

Jak układają się normy współpracy pracowników i przełożonych? Różnie i to bywa...

„Jest sprawa nietychlicie trudną do zabrania, żeby z gabinetu dyrektora nie wyjść w stanie nerwowym dalekim od normalnego. Wiesz, podniesiony głos, wściekłe groźby, ton, nieznający sprężyć cięcia postać, pokręcić kciukiem, poburkowanie. Kiedyś zwracaliśmy uwagę, że próżnie i łatwiej porozumieć się w inny zgola sposób. Odpowiedź brzmiała:

— Czy wy myślicie, że ja mam czas na konwenanse? Tu nie dworskie maniere, tu robota!”

CYTOWANY wyjątek z listu chwyla na żywo charakterystyczne ujęcie, niejednokrotnie powtarzające się zjawisko: porównanie braku czasu foliarczyńskich metod zarządzania, braku kultury kierowania i zarządzania.

Tego typu metody nie ułatwiają bynajmniej ludzkiej roboty, nie wzbogacają doświadczenia w samopoznaniu, nie stanowią rozsądnego bodźca w pracy.

„Czy wy myślicie, że ja mam czas na konwenanse...”

Tak. To jest problem. Poważny problem, który nie da się skwitować felietonem. Wymaga pomysłowości, wymaga omówienia w niejednym zakładzie pracy.

Rzecz jasna nie chodzi tu przecież o niepotrzebne, śmieszne, rzęczywiście pochłaniające czas pseudo-grzeczności. Chodzi natomiast o to, by sprawa kultury we wzajemnym odnośniku się w toku pracy, by sprawa szacunku dla współpracownika i podwładnego nie była przez tego i owego uważana za drobno-mięczczarski wymysł.

Nie jest to wymysł. Poważnym jest to postulat. Postulat, bez którego realizacja trudno mówić o rzeczywistej społecznej współpracy ludzi. Czyż nie ma to pozwala? Ludzie kochani!

JESZCZE JEDEN WYKRĘT

Gdyby wpadł ktoś na pomysł zrobienia jeszcze jednej aktywności tego tonu, jak wiadomo, nie brakuje przekońby się z całą pewnością: w kulturze stosunku do pracownika nie czas jest elementem deprecyjnym. Owe czas, pomimo całego znaczenia jego deficytu, jest niezmiernie wykrętem, niezachęcającą próbą usprawiedliwienia własnego postępowania.

Czy nie zauważyliśmy, jak wiele osób faktycznie obciążonych ponad miarę, faktycznie ponoszących odpowiedzialność potrafi jednak panować nad nerwami, potrafi tak organizować swój dzień pracy, by mieć czas na ludzkie rozmowy z ludźmi?

Czy zauważyliśmy, że koleś jak często człowiek woalujący swój sposób bycia „brakiem czasu” znajduje ów czas na usznie wysłuchiwanie „pater-noster” płynącego z wyższego szczebla? Nie ciska się wówczas, nie rzuci. Słucha.

Takiego nie ma w całej Polsce 16 tysięcy rodzajów części zamiennych ale... mało samochodów NIEBAWEM W NOWYM „MOTOZBYCIE”

SZCZECIŃSKI „Motozbyt” polepsza swe warunki lokalowe. Z „pokojów na piętrze” przenosi się wkrótce do „apartamentów”, jacych nie posiada żaden „Motozbyt” w kraju. Powstający przy pl. Orła Białego czterokondygnacyjny budynek, położony z pawilonem, będzie największą tego typu placówką w Polsce.

W pawilonowej części budynku znajdzie pomieszczenie stacja obsługi samochodu — informuje nas dyrektor IWANUK. Będą tu przeprowadzane drobne naprawy samochodów i motocykli, skuterów, trójkołowych „Janków” i siłosis z akcesoriami do samochodów. W pięciu miejscach sprzedawania.

Na całym i piętrze stacja z częściami zamiennymi do samochodów, na II piętrze — do motocykli. Wyodrębnione zostanie stoisko z częściami do „Janków” nad którym stróżował obecna pensja Szczecińska Fabryka Motocykli. Obliczyliśmy, że „Dom motocyklowy” handlowy — tak się ma nazywać nowa placówka — będzie dysponował ok. 10 tys. sztukami różnych rodzajów części zamiennych, oraz 20 tys. sztukami części i akcesoriów przeznaczonych do sprzedaży w tym roku. Jest to mniej niż w roku ubiegłym, kie-



WNIOSKI jasne, prawda? B. JANKOWSKI



Wszystkie zdjęcia ST. CIESLAK Tekst (a)



Wojnie i pokoju” najmocniejszą stroną są sceny batalistyczne — bitwy pod Austerlitz i Borodino, odwrót wielkiej armii Napoleona spod Moskwy, ustraszające sceny przeprawy przez Berezynę. Tu reżyser, specjalista od wielkich, monumentalnych dzieł, najlepiej się czuje. Namiast dzieje rosyjskiej arystokracji przypominają mi u Vidora tak modne wśród anglosasów wielkie sagi rodowe.

Aktorzy, w większości same gwiazdy pierwszorzędnej wielkości, za wyjątkiem Henry PONDY (Pierre) który jest ze wszystkich najbardziej „rosyjski”. Audre HEPRURN (Natasza) i Herberta LOMA (Napoleon), nie błyszczą pełnym światłem. Szczególnie żenująco słabo wypadł, składając dobry aktor, Mel Ferrer (Andrzej).

Wzorowe przedszkole

PO KILKUMIESIĘCZNYM generalnym remoncie przed szkołą Zarządu Portu nr 1 przy ul. Wieniawskiego 28 rozpoczęto w grudniu nowy rok „przedszkolaki”. Pod troskliwą pieczą dyrektorki GŁODKOWSKIEJ (jest kierowniczką przedszkola od 1959 r.) dzieci uczą się jak w domu. Codziennie o 8 rano, co dzień odbywają spacery do publicznego parku, spacer w tygodniu mają także w umiarkowanym, tymki i ćwiczeń gimnastycznych (prezenterką jest WAWRZYŃKIEWICZ). W dużej, o powierzchni około 70 m. kw. sali wystrojonej parkietem znajduje się fortepian, jest bogato zaprzęgnięte w różne balony, w filny rzutnik, jest radio itp.

Wszystkie zdjęcia ST. CIESLAK Tekst (a)

CZYTAJĄC TYGODNIKI

10 MILIONÓW TURYSTÓW

„PRZEGLĄD KULTURALNY” drukuje rozmowę z przewodniczącym GKKFIT Wł. Rezekiem na temat obecnego stanu i perspektyw rozwoju turystyki w Polsce. Temat to niebaogłębny — bo, jak się okazuje według danych tego urzędu — w Polsce w roku 1961 natężono około 10 milionów ludzi uprawiających rozmaite formy turystyki (bez tzw. wczasów niedzielnych). Oznacza to, że co trzeci mieszkaniec naszego kraju poszukuje „relaksu” w oderwaniu od swego stałego miejsca pobytu. Związane z tym obroty gospodarcze sięgają ładnej sumki — 10 miliardów złotych.

Jakie środki finansowe przeznacza GKKFIT na to, by w jakimś przynajmniej stopniu zaspokoić rosnące z roku na rok potrzeby w zakresie turystyki? Z rozmowy dowiadujemy się, że w r. b. przeznaczona jest kwota ponad 150 milionów zł (wobec 30 — 35 milionów w latach poprzednich), przy czym priorytet będą miały tzw. „urządzenia lekkie” („Dunajów”, campingi itp.). Ogółem przy budżecie nam 10 tys. miejsc, — co oznacza setki tysięcy noclegów w sezonie. Sporo, ale oczywiście wciąż jeszcze za mało. Przewiduje się, że w inne środki najważniejsze jest, by sprawa zainteresowała się rady narodowe, oraz by stworzone „bodźce finansowe”. „Część wpływów z turystyki powinna zostać w danych miejscowościach wtedy ludność objęta jest ze snu”.

Faktem jest, że liczba turystów w Polsce rośnie znacznie szybciej, aniżeli turystyczna baza — i nie wystarczy do dotychczasowych. Także i na Pomorzu Zachodnim, które należy do najatrakcyjniejszych turystycznie rejonów.

JESZCZE PRZESTĘPACH GOSPODARCZYCH

W „POLITYCE” ciąg dalszy cytowanej już przez nas ankiety rozpisanej wśród osiadających w Karę przestępów gospodarczych. Odnajdujemy z niej dwa wnioski: pierwszy — to fakt, iż przestępstwa narazające Państwo na największe straty bardzo rzadko są indywidualne — działają tu z reguły zorganizowane grupy. I drugi, napawający pewną otuchą: dzięki stosowaniu od pełnego czasu stosunkowo wysokich kar pieniężnych przestępstwa przestają się już opłacać.

Skorą jesteśmy przy „Polityce” — trzeba tu przypomnieć dalsze ciekawe porzeczki tego tygodnika. A więc niektóre mało dotychczas znane a bardzo interesujące dane o życiu literackim w Związku Radzieckim, no raz pierwszy opublikowane w obszernej „Historii”. Słodzi referat wygłoszonego na WVI 24 lutego 1961 r. na temat „Teoretycznych błędów Stalina”, — teoretyczny i niezwykle interesujący artykuł S. Kerner (oparty na przedrukach z prasy amerykańskiej) o grupie Radziwiłł, wspomniany ralnie zjawisku, jakim stał się ostatnio problem handlu wchrona — przewidzianymi w skrajnie przesuwnych warunkach zjednoczonych.

WSPOMNIENIA, WSPOMNIENIA...

NIEMAŁ wszystkie tygodniki drukują ciekawe wspomnienia z okresu ostatniej wojny, a nawet dawniejsze. Listę otwiera „PRZEGLĄD KULTURALNY” drukując trzech już odniek wspomnień Janusza Radziwiłł (o latach w Rady Republikańskiej (1916-17), Bardziej demokratycznie — zgodnie z tytułem — jest „TYGODNIK DEMOKRATYCZNY”, drukując pamiętnik Sławomira — Skłodowskiego z okresu w okresie wrześniowej. Do września 1939 — doszedł w swoich bardzo interesujących pamiętnikach Karol Irczykowski w „TYGODNIKU TERAKCIN”. O Futrament w „PRZEGLĄDZIE KULTURALNYM” dotarł już do roku 1944.

Swego rodzaju sensację wywołują w amerykańskiej prasie „TYGODNIKI MORSKI” drukując relacje o tym, jakżeż niełatwa i niebezpieczna przygodzie wojennej obecne Go prezydenta Kennedyego, który był wówczas dowódcą eskadry i walczył z Japończykami. A skoro jesteśmy przy „Tygodniku Morskim”, wspomnijmy na zakończenie o „Lisicie prawie otwartym” Wł. Drapeli prowokującym do zaszczepienia na temat: co się dzieje z realizacją hasła o potrzebie wychowania młodzieży. (j)

Na szczerce ekranach KISS ME, NATASZA...

POWTARZAJĄ SOBIE po raz n-ty, iż film choćby nawet miał tytuł identyczny z wielkim dziełem literackim i na to wielkie dzieło się powoływał — jest czymś zupełnie innym; zaskądłem w fotelu „KOSMOSU”, aby na tajemniczym seansie podziwiać „WOJNE I POKOJ” King VIDORA.

Dlatego jednak, mimo wszystko, szukaliśmy Tokioto?

Bezzwłocznie to były przecież przetrwałem, zajmując się podziwianiem mistrzostwa Vidora i niektórych aktorów.

KING VIDOR okres świetności ma już za sobą.

W „Wojnie i pokoju” najmocniejszą stroną są sceny batalistyczne — bitwy pod Austerlitz i Borodino, odwrót wielkiej armii Napoleona spod Moskwy, ustraszające sceny przeprawy przez Berezynę. Tu reżyser, specjalista od wielkich, monumentalnych dzieł, najlepiej się czuje. Namiast dzieje rosyjskiej arystokracji przypominają mi u Vidora tak modne wśród anglosasów wielkie sagi rodowe.

Aktorzy, w większości same gwiazdy pierwszorzędnej wielkości, za wyjątkiem Henry PONDY (Pierre) który jest ze wszystkich najbardziej „rosyjski”. Audre HEPRURN (Natasza) i Herberta LOMA (Napoleon), nie błyszczą pełnym światłem. Szczególnie żenująco słabo wypadł, składając dobry aktor, Mel Ferrer (Andrzej).

MARK SZYMZYK

ps. „Wojna i pokój” wyświetlana była swego czasu w ZSRR, gdzie filmizowano. Ci, którzy widzieli obie wersje, twierdzą, iż ta — „rosyjska” była o nieco lepsza od „amerykańskiej”. Nie dziwnego — angielski w utwach muzyka, carskiego dźwięku czy arystokraty trochę szokuje. (m)

